



fol. Marek Węgrzynowicz



fol. Marek Węgrzynowicz

## Leśnicy w Powstaniu

Istotną rolę w powstaniu spełniali leśnicy. Nie sposób wyobrazić sobie, że bez wiedzy i pomocy leśników mogłyby funkcjonować obozowiska -bazy powstańcze skupiające od kilkuset do ponad tysiąca strzelców i kosynierów, takie jak choćby Kozi Rynek czy Grądy. Podlesny leśnictwa Rajgród, Jakubowski dostarczał do obozów różne produkty, pomagał w tworzeniu oddziałów powstańczych. W domu Michała Januskiewicza, nadleśniczego leśnictwa Balinka znajdował się punkt kontaktowy, gdzie wymieniano korespondencje pomiędzy oddziałami. Romuald Szwarz, absolwent Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie, podlesny biurowy w leśnictwie Rajgród pracował jako żandarm powstańczy, a pod koniec powstania był naczelnikiem cywilnym okręgu biebrzańskiego. Leśnicy brali także udział w walce. Był to między innymi Damski, 70-letni podlesny strażowy z Jastrzębnej, który będąc w obozie w czasie bitwy pod Balinką, postanowił ruszyć do boju i tamże poległ, zostawiając żonę i pięcioro dzieci.

Jednym z najsprawniejszych kawaleryjskich oddziałów powstańczych była banderia dowodzona przez Waleriana Wróblewskiego- chorążego a później podporucznika Korpusu Leśnego. Będąc wykładowcą i szkoły leśnej w Sokółce wyprowadził do powstania ponad stu uczniów. Oddział wzmocniony innymi ochotnikami (głównie ze Służby Leśnej) operował na teatrze wojennym od Grodna po Lubelszczyznę do lata 1864r., zyskując za swoje często brawurowe akcje miano „Żelaznej jazdy”. Sam Wróblewski po klęsce powstania nie zaprzestał walki o wolność i sprawiedliwość zostając w 1871r. generałem Komuny Paryskiej.

To tylko przykłady leśników, którzy prowadzili działalność konspiracyjną lub polegli w powstaniu.. Losy większości nie są znane.

## Kozi Rynek

Był tu umocniony na niedostępnym, otoczonym przepastnymi bagnami grądzie obóz ppłk. Konstantego Ramotowskiego „Wawra”, w którym po rajdzie z Lasów Komorowskich w drugiej połowie kwietnia 1863 roku oddział odpoczywał, szkolił napływających z zewnątrz ochotników, doskonalił weteranów. Powstańcy kryli się w szałasach, naprędce wykonanych gałęzi świerkowych. Jedyne dowódca, zawan-sowany wiekowo weteran powstania listopadowego, miał własną cygańską szatnię czyli coś w rodzaju namiotu. Największym problemem były niesamowite ilości komarów. Ze swojej fortecy powstańcy dokonali udanej zasadzki na Rosjan między Lipskiem a Jastrzębną (19 kwietnia) i wymuszonej walki między Czarnym Brodem a Balinką (23 kwietnia) Stąd po połączeniu z oddziałem Aleksandra Andruszkiewicza podjęto w końcu maja 1863 roku wyprawę na Kadysz, łącząc się z partiami Władysława Brandta, Wiktora Hłaski, pozostałości po zgrupowaniu Suzina pod dowództwem Jana Leopolda Liczbińskiego, odnosząc zwycięstwo, które zyskało rozgłos i natchnęło Polaków nadzieją i wiarą. Jednak przeważające siły rosyjskie zmusiły ich do defensywy. Po utracie taborów pod Berżnikami, udało się „Wawrowi” rozbić jedną z kolumn rosyjskich pod Gruszkami (28 czerwca 1863 r.), jednak gdy schronił się na Kozim Rynku, został otoczony przez następne siły wroga. 29 czerwca 1863 roku podjął bój, przebijając się przez pierścień oblawy, jednak tracąc trzecią część składu osobowego. Przeszedł wówczas w Łomżyńskie, gdzie jego partia, zasilona głównie przez patriotyczną drobną szlachtę, urosła do 2 tysięcy żołnierzy. Po początkowych sukcesach została jednak rozproszona. Znamy kilka nazwisk pochowanych tu lub potopionych w bagnach „kryjaków”. Zginął 40-letni Eugeniusz Kuczewski, sztabs-kapitan wojsk rosyjskich, który na wieść o powstaniu opuścił garnizon w Saratowie pod pretekstem urlopu do załatwienia spraw rodzinnych i zaciągnął się do „Wawra” jako prosty żołnierz. Szybko poznano się na jego fachowości i awansowano na majora.

Wśród poległych wymienia się także Jana Raczyńskiego lat 45, majstra szewskiego, Macieja Pietraszewskiego lat 24, woznicę spod Puńska, Ruszkowskiego- krawca z Warszawy, Władysława Staszewskiego, Bronisława Suszyńskiego, włościanina Treppera, Tucholińskiego, Kazimierza Wasilewskiego, Tomasza Wycimskiego. Ważną rolę odgrywał urzędnik Stanisław Orechwa, były pomocnik naczelnika powiatu augustowskiego, wyrzucony z posady za udział w demonstracjach politycznych, a potem radca Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego. Jako kapitan był dowódcą drugiej kampanii kosynierów. Pod Kozim Rynkiem został ciężko ranny, zmarł z ran w wieku 50 lat w Suwałkach, dokąd go zawleczono na badania.

Krają wśród miejscowej ludności legendy. W latach 50. stara kobieta opowiadała leśniczemu z Sajenka o przyczynach ataku Rosjan. We wsi Hruskie żyła rodzina Lalków. Jeden z braci był 25 lat w wojsku rosyjskim, z którego wrócił do rodzinnego domu, gdzie gospodarzył jego brat. Przywiózł on ze sobą żonę- Rosjankę i niechęć do powstańców. Dał temu wyraz w czasie tego zakrapianej uczyty z okazji powrotu, nie wiedząc o tym, że brat- żandarm wieszający w organizacji narodowej- zaprosił swoich kolegów z oddziału. Partyzanci byli urażeni bluźnierstwami i po kilku tygodniach zjawili się po małżeństwo, wyprowadzając je z wioski na powrozach za końmi na daleki grąd. Tu Lalkę powieszono, a żona wyrwała się i uciekła. Zawiadomiła w Suchej Rzeczce sotnię kozaków i wskazała drogę przez bagna. Wśród miejscowej ludności upowszechniła się nawet nazwa Lalki Grąd. Jak głoszono, Kozi Rynek miał się wziąć od tego, że powstańcy za pieniądze z podatku narodowego skupowali na nim zwierzęta na żywność, stąd rynek. Kiedy grąd zajęli Kozacy i rozsprzedali resztki, dodano przymiotnik kozi. Najpewniej nazwa oznaczała jednak miejsce obfite w kozy, czyli sarny.

Tekst: Muzeum Ziemi Augustowskiej